Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 31 (720)

**Redakcja otwarta** od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 3 sierpnia 1929 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Warunki prenumeraty:**
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIV.

**Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99.** Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

# 15-ta rocznica wybuchu rzezi światowej.

## Precz z wojną! Niech żyje pokój!

1 sierpnia przypadła piętnasta rocznica wybuchu wielkiej wojny. 1-go sierpnia 1914 r Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a to stało się początkiem największej w dziejach wojny światowej.

Z okazji tej rocznicy **Międzynarodówka Socjalistyczna** wezwała poszczególne organizacje do urządzenia zgromadzeń i manifestacji pod hasłem: **precz z wojną! przystąpić do rozbrojenia powszechnego!** Hasło to podchwycili komuniści, by w dniu 1 sierpnia demonstrować nie tyle przeciw wojnie, krórej omal nie rozpętał sam Rząd sowiecki z Chinami i której dotychczas jeszcze nie zażegnano — ile przeciw socjalistom, jako najgroźniejszym przeciwnikom obłędnej teorji i taktyki komunistycznej.

Przed 15 laty socjalizm **załamał się.** Nie był on ani dość silny, ani przygotowany do odparcia nawałnicy wojny. Zresztą w ówczesnych stosunkach międzynarodowych nagromadzone było tyle palnego materjału, tyle krzywd niewyrównanych, że wątpić można, czy dałoby się uniknąć wojny wcgóle. Możnaby było najwyżej odwlec jej wybuch, udaremnić ją samą — było na dłuższą metę niepodobieństwem. Powstaje pytanie: jak sprawy się mają dzisiaj, po 15 latach, po przeżyciu najkrwawszej z wojen i najkrwawszych rewolucyj? Czy hasło: **precz z wojną!** ma obecnie ten sam walor co w przededniu wybuchu wojny światowej? Czy ludzkość zrob ła postępy w porównaniu z r. 1914? Jednem słowem: czy dzisiaj jest lepiej, niż przed laty 15?

Odpowiadamy jest lepiej! Uprzytomnijmy sobie, że jedną z głównych— i bodaj z najważniejszych — przyczyn wybuchu wojny było istnienie trzech potęg monarchicznych: Rosji, Niemiec i Austrji, w których interesy dynastyczne były w rażącej sprzeczności z interesami ujarzmionych narodów i szerokich warst ludowych. Wojna zmiotła te trzy trony monarsze, przywróciła wolność szeregowi narodów, stworzyła nowy układ sił w Europie środkowej i wschodniej. Tem samem znikła jedna z przesłanek wojny światowej.

Ale proces wyjarzmiania się ras, narodów, a nawet plemion odbywa się na całym świecie. Na naszych oczach wyzwalają się narody do nowego, samodzielnego życia, a chociaż nie dzieje się to bez tarć i trudności, chociaż ten ruch wyzwoleńczy toruje sobie drogę nieraz poprzez wojny domowe, a gdzieniegdzie poprzez zbrojne zatargi nazewnątrz—to przecież wszyscy zdają sobie sprawę, że w ten sposób **likwiduje się stopniowo straszliwe dziedzictwo przeszłości, że przygotowuje się warunki nowego współżycia narodów, że unicestwia się możliwości powtórzenia się tragedji z 1914 r.**

Wyzwolenie się narodów jest jednym z przejawów **demokracji**, która szeroką falą rozlała się po świecie w wyniku czteroletniej wojny i rewolucyj europejskich. Tam, gdzie tę demokrację zgnębiono, powstrzymano też pochód wyzwoleńczy narodów, czy to będzie w formie narzucenia własnej państwowości obcym narodom, jak w Rosji sowieckiej, czy też — ucisku własnego narodu i prześladowań mniejsześci, jak w krajach faszystowskich. Mimo liczne wyspy, na których „uwięziono“ demokrację, siły jej rosną i potężnieją. **I to jest najważniejszą oznaką lepszego „dzisiaj“, oraz rękojmią jeszcze lepszego jutra**

Właśnie w 15-lecie wybuchu wojny światowej mocarstwa przystępują do likwidacji jednej z najdokuczliwszych pozostałości po niej: odszkodowań niemieckich. Właśnie dzięki **rządowi robotniczemu w Anglji** świta możliwość rozpoczęcia **akcji rozbrojeniowej** bez której mowy być nie może o trwałym pokoju. Pod naciskiem rządu Macdonalda **Liga Narodów** przestanie być liściem figowym imperjalizmu mocarstw, a stawać się będzie rzeczywistym parlamentem świata, zbrojnem w autorytet moralny i siłę fizyczną do przeprowadzenia sankcji.

Prawda: zewsząd czychają jeszcze upiory przeszłości. Nacjonalizm, imperjalizm, militaryzm, sprzymierzone z ciemnotą — wysilają się rozpaczliwie, by cofnąć koło dziejów wstecz. Jest to jednak robota daremna i bezkuteczna. Czujemy to wszyscy, że wojna światowa była istotnie zamknięciem jednego, a początkiem nowego okresu w dziejach ludzkości, że powstaje nowy typ człowieka. Nowy ten okres rozwija się pod znakiem: **od wolności pelitycznej do wolności społecznej, od wyzwolenia narodów do wyzwolenia ludzkości, od „zorganizowanego“ kapitalizmu do zorganizowanej pracy, do socjalizmu.**

Odrodzona po wojnie Międzynarodówka Socjalistyczna rzucając dziś hasło: **precz z wojną!** nie trafiła w próżnię, jak przed laty 15, lecz w glebę solidnie już użyźnioną krwią i pracą ludzką i w świadomość milonowych mas, tworzących nowe jutro. Wołając: **precz z wojną!** wiemy, że za słowem stoi w pogotowiu czyn.

I dlatego: **jest lepiej, niż przed 15 laty.**

J. M. B.

# Czem jest N.P.R. na Górnym Śląsku?

Bratni nasz organ górnośląski „Gazeta Robotnicza“ w Katowicach pisze o bankrututującym enpeerze na Górnym Śląsku. Artykuł ten w całości zamieszczamy.

Od pewnego czasu Narodowa Partja Robotnicza, za pośrednictwem swojego naczelnego pisma „Kurjera Śląskiego“ rozpoczęła systematyczną nagankę na socjalistów polskich. Organ enpeerowców przedrukowuje skwapliwie wszelkie ploteczki, jakie tylko pojawią się gdziekolwiek w prasie. Pozatem „Kurjer Śląski“ w bezceremonjalny sposób fabrykuje sam kalumnje na socjalizm, zatem i na klasę robotniczą. Uważaliśmy owe wypady przeciwko socjalistom za chwilowe zamroczenie „Kurjera Sląskiego“.

Tymczasem jednak okazuje się, że N. P. R. na Śląsku istotnie chce walki z PPS. Nie możemy zatem dłużej puszczać bezkarnie oszczerstw, jakich dopuszcza się to pismo w stosunku do nas. Zaznaczamy, że kuraż do walki wypływa z ciężkiej sytuacji N. P. R.

Z jednej strony sanacyjna Generalna Federacja Pracy niemiłosiernie gniecie enpeerowców na terenie zawodowym, raz poraz wdziera się w jej szeregi. NPR. widząc co się dzieje, zdobywa się na ostatni wysiłek, ażeby ratować swoją sytuację i chronić się przed ostatecznem rozbiciem.

Z drugiej strony N. P. R. wraz ze Związkami Z. Z. P. nie może zaprzeczyć, że klasa górnośląskich robotników przychodzi do przekonania, iż wszelkie frazesy patrjotyczno-chrześcijańskie służą tylko dla maskowania faktycznej obrony interesów kapitalistycznych. Z tych względów robotnicy coraz częściej zasilają szeregi klasowych związków zawodowych. Świadczą o tem nietylko wstępy do Związków Zawodowych klasowych, ale przedewszystkiem wybory do rad zakładowych na poszczególnych kopalniach, hutach i innych warsztatach pracy. Wszędzie wynik wyborów tych jest bardzo pomyślny dla klasowego ruchu robotniczego.

Stąd więc obawa przywódców N.P.R. Chcą się bronić kalumnjami i oszczerstwami na P.P.S. Skwapliwie przedrukowują wszystko, co tylko napisze „Przedświt“, organ p. Moraczewskiego. Znamiennem jest, że nie tykają zasadniczo P. P. S. na Śląsku. Dawniej było odwrotnie. Wiecznie czepiano się osoby Biniszkiewicza, Rumpfelda i innych. Gdy ci poszli precz, gdy nie można nikogo z P. P. S. uszczypnąć, zaczęto zwalczać nas za pomocą „Przedświtu“.

Z tych więc względów nie od rzeczy będzie przypmnieć rolę N. P. R. na Śląsku. Dopiero w tem zwierciadle pokaże się nam właściwe oblicze moralne tej partji i ludzi w niej przebywających.

Przyglądnijmy się np. taktyce tego stronnictwa. Otóż w roku 1922 podczas pierwszych wyborów do Sejmu Sląskiego N.P.R. pod wodzą śp. Rymera była jeszcze dość silną, aby wystąpić sama. Potem jednak nastąpiła katastrcfa. Wyszły na jaw owe słynne maski gazowe pana Popiela. N.P.R. wiedziała o tem świństwie, ale broń Boże Popiela nie ruszyła. Dopiero pod naporem opinji publicznej Popiel usunął się sam a enpeerowcy jeszcze dziś bardzo chętnie powołują się na niego. W tym też czasie rozpoczęto kampanję przeciwko Ch. D. Korfantego. Widziano tutaj naturalną konkurencję, boć przecież i Ch. D. mieniła się i chrześcijańską i narodową.

W tem naraz, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wszystko odmieniło się. Ch. D. z Korfantym dla enpeerowców stała się „ulubieńcem“. Bowiem nadchodziły wybory do rad miejskich i wiejskich. Było to pod koniec 1926 roku. I rzeczywiście też N. P. R. wraz z Ch. D. w całym szeregu miejscowości wystawiła wspólne listy. Równocześnie rozpoczęto niesłychany atak na wyłaniającą się sanację i na socjalistów. Mówiono i pisano wiele o „praworządności“. Piłsudskiego uważano zgoła za wroga osobistego. Pluto na nas, socjalistów, co niemiara. Zmieniano tyłuł swojego pisma, jak zmienia się koszulę. Zatem z „Polaka“ stał się „Sląski Głos Poranny“, który nieco później przedzierzgnął się w „Kurjera Sląskiego“.

Ten stan trwał do roku 1928. Wtedy nadeszły wybory do Sejmu Warszawskiego. Pewnej pięknej nocy ogłoszono naraz zdumionemu światu, że NPR przestaje bryzgać na Piłsudskiego i idzie ręka w rękę z sanacją. Przywódcy na gwałt uczyli się historji o Piłsudskim, studjowali jego życiorys. Sanacja dostarczyła broszur odpowiednich. Wrogiem stał się Korfanty, wrogami P PS. Myśmy byli poprostu zdrajcami państwa, bo połączyliśmy się „z odwiecznym wrogiem“ robotnikiem niemieckim Piętnowano nas ustawicznie, a równocześnie pod niebiosa chwalono Piłsudskiego i sanację.

Aliści solusz nie trwał długo, bo tuż zaraz po wyborach, gdy NPR już miała posłów i pieniądze na powiększenie swojego pisma, uczyniono jak na komendę w tył zwrot, zdradzono sanację i rozpoczęto konszachty na nowo z p. Korfantym. Piętnowano np. Czechowicza za to, że dawał miljony na fundusz dyspozycyjny, który używano na wybory. Piętnowano go, chociaż N. P. R. w wielkiej mierze korzystała z tych pieniędzy.

Takie jest oblicze N. P. R. na Śląsku i jej przywódców. I ci ludzie śmią rzucać oszczerstwa na P. P. S., która ma za sobą chlubne karty historji, jakich nie ma żadne stronnictwo w Polsce.

Jan Kawalec.

# Bojowe zasługi p. Prystora.

Czego minister Pracy i Opieki Społecznej p. Aleksander Prystor już dokonał?

1) Wycofał z Sejmu projekt o ubezpieczeniu na starość.

2) Rozwiązał władze samorządowe Kas Chorych w 13-tu miejscowowościach.

3) Nie dopuścił do odbycia Zjazdu Ogólnopaństwowego i Zjazdu Okręgowego Warszawskiego Kas Chorych.

4) Założył sześciodniowe „kursy genjuszów“ dla „fachowego wyszkolenia“ Komisarzy Kas Chorych.

5) Ażeby „bezpartyjności“ stało się zadość, mianował na stanowisko komisarzy Kas Chorych wyłącznie działaczy BB i BBS.

6) Ażeby oszczędności stało się zadość obciążył niepomiernie instytucje ubezpieczeniowe na rzecz luksusowych pensyj dla świeżo mianowanych komisarzy.

Czego p. Aleksander Prystor jeszcze dokona? któż to odgadnie?

**Zwiedzajcie P.W.K. w Poznaniu.**

# Rząd, kapitaliści a klasa robotnicza.

Po zamknięciu ostatniej sesji sejmowej i po ogłoszeniu w pismach artykułu „Dno oka", który Sejm a zwłaszcza jego lewicę robotniczo-chłopską, obrzucił wszystkiemi możliwemi obelgami i błotem — poprzedni gabinet p. Bartla ustąpił a przyszedł do władzy gabinet p. Switalskiego.

Ten nowy gabinet otrzymał nazwę „Rządu pułkowników", składa się z ludzi, cieszących się specjalnem zaufaniem marszałka Piłsudsuskiego i uchodzi za rząd „silnej ręki", który ma w Polsce „robić porządek" ściśle według komendy samego p. marszałka.

Otóż warto paru tylko faktami oświetlić, jak to ma wyglądać ten nowy „porządek" i wobec kogo ten nowy rząd zdradza rękę „silną", a wobec kogo „delikatną". Weźmy więc po kolei trzy dziedziny: finansową, gospodarczą i społeczną....

A więc w dziedzinie finansowej: Nowy minister Skarbu p. pułkownik Matuszewski zaraz po objęciu urzędowania wydał dwa zarządzenia, radośnie przyjęte przez kapitalistów.

Pierwsze z nich znosi wykonaną dotychczas przez władze skarbowe kontrolę prywatnych kont w bankach, na których kapitaliści lokowali swoje kapitały. Jak wiadomo większość kapitalistów to norotyczni defraudanci podatkowi, którzy uchylają się od płacenia podatków, gdzie tylko mogą. Otóż, ażeby im te szwindle uniemożliwić, wyszło przed 2 laty zarządzenie, na mocy którego władze skarbowe mogły kontrolować konta kapitalistów w bankach, by przekonać się, czy kapitaliści opłacają rzetelnie swe podatki, czy czego przed Skarbem nie ukrywają....

I tę kontrolę p. Matuszewski zniósł, co kapitaliści powitali z wielkiem uznaniem.

Drugie zarządzenie idzie również na rękę kapitalistom. Mianowicie do wszystkich podatków bezpośrednich i pośrednich istnieje 10 proc. dodatek dla powiększenia dochodów Skarbu. Ten dodatek musi płacić nawet największy biedak od wszystkich podatków pośrednich (spożywczych), płaconych od artykułów codziennej potrzeby (cukier i t. d.).

Otóż p. pułkownik a zarazem minister skarbu Matuszewski wydał zarządzenie, znoszące ten 10 procentowy podatek, ale nie od podatków płaconych od biedaków, a tylko przez kapitalistów bo od podatków od leżących kapitałów i rent (czyli procentów pobieranych przez kapitalistów od swych pieniędzy). A więc tylko bogacze siedzący na pieniądzach zasłużyli sobie na zniżkę podatkową, a robotnicy muszą płacić w skali wyższej i to nawet, jak przy podatku od płac, sprzecznej z ustawą! Ubytek, jaki spowodu powyższych ulg dla kapitalistów ponosi Skarb, rząd odbija sobie przez nowy podatek pośredni mianowicie przez znaczne podrożenie tytuniu nawet najlichszego używanego z musu przez największych nawet biedaków!

W dziedzinie gospodarczej Rząd zezwolił na zawiązanie t. zw. „Syndykatu eksportów świń i bydła" który to syndykat uzyskawszy w ten sposób monopol w handlu, ceny mięsa wszelkiego rodzaju, ceny tłuszczów i wędlin podwyższył zeraz w handlu detalicznym przeciętnie 20 procent. Podwyżka ta jest często spekulacyjną nawskroś oszukańczą, bo ani bydło, ani świnie u producentów nie podrożeły tak, że protegowani spekulanci robią na ludności lichwiarski interes...

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego Rząd pułkowników:

a) wycofał z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, od inwalidztwa i wdów i sierot;

b) nowy minister Pracy p. pułkownik Prystor niedawno temu rozpędził przez policję Okręgowy warszawski tudzież państwowy Zjazd Kas Chorych (jakkolwiek zjazdy takie przewidziane są statutowo z mocy ustawy!), dalej porozwiązywał szereg zarządów Kas Chorych i powprowadzał Komisarzy (m. in. b. oficerów) z pensjami nawet po parę tysięcy zł. miesięcznie.

c) z dniem 1 bm. zniósł nadzwyczajne, doraźne zapomogi dla bezrobotnych.

Tych parę faktów zapewne wystarczy do wyrobienia sobie sądu o tem, co w Polsce się dzieje, ale bebesowscy rozbijacze będą nadal twierdzić z całą bezczelnością, że „rządy pomajowe" są bardzo „ojcowskie i życzliwe" dla klasy pracującej!...

# Walka 6.000 metalowców w BIELSKU.

Od kilku tygodni 6000 metalowców stoi w walce o utrzymanie warunków pracy i płacy w okręgu bielskim na Śląsku Cieszyńskim.

Różne pisma akcję tę opisują w dowolny sposób, nie opierając się na żadnych wiarogodnych źródłach—więc podajemy do wiadomości szerokiego ogółu klasy pracującej przebieg tej walki metalowców w Bielsku.

Stroną zaczepną był Związek Przemysłowców w Bielsku, gdyż wypowiedział umowę Związkowi, żądając obniżenia dotychczasowych zarobków, chociaż nie ujawniono żadnego potanienia artykułów żywnościowych; przeciwnie, od czasu zawarcia ostatniej umowy, t. j. od 1928 roku, Komisja statystyczna wykazała podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

Dopiero po wypowiedzeniu umowy przez przemysłowców, Sekretarjat Okręgowy Zw. Metalowców w Bielsku, w porozumieniu z Zarządem Okr., również wypowiedział umowę i wniósł żądanie podwyższenia zarobków robotniczych, oraz utrzymanie innych obowiązujących w poprzedniej umowie, postulatów.

Na konferencjach z przemysłowcami, przy udziale delegata Min. Pracy w osobie inspektora pracy — nie doszło do porozumienia, gdyż przemysłowcy uparcie stali na swem stanowisku, twierdząc, że całą umowę należy zmienić, a przedewszystkiem, obniżyć płace. Ponieważ przedstawiciele robotników na tego rodzaju stanowisko przemysłowców nie mogli się zgodzić, a przeciwnie, domagali się, w myśl wysuniętych żądań, podwyżek płac, przemysłowcy zastosowali lokaut.

Dopiero w czasie trwania lokautu, który godzi nietylko w robotników, ale i w przemysłowców — ci ostatni doszli do przekonania że należy cofnąć wypowiedzenie umowy, co też uczyniono w dniu 22 bm. Ale przemysłowcy świadomie parli do walki, bo gdyby takie stanowisko zajmowali przed spowodowaniem lokautu, wogóle by do niego nie doszło.

W tych warunkach robotnicy — zdając sobie sprawę ze stanowiska przemysłowców — obstają w dalszym ciągu przy wysuniętych żądaniach.

Sprytni przemysłowcy, widząc swą przegraną, znieśli lokaut, a nazwali walkę tę strejkiem. Jednak całą winę za walkę metalowców w Bielsku, bez względu na to, czy ona będzie nazwana lokautem, czy strejkiem, ponoszą przemysłowcy, którzy ją wywołali.

Metalowcy w Bielsku doskonale zrozumieją, że walka jest trudną, ale skoro ich do niej sprowokowano—gotowi są prowadzić ją aż do zwycięstwa.

# Bankructwo żółtego ruchu zawodowego.

Jesteśmy świadkami tego, co już dawno przywódcy klasowego ruchu zawodowego przepowiedzieli. Jesteśmy świadkami topnienia, jak śnieg w słońcu, wpływów żółtego ruchu zawodowego, które niechybnie prowadzi do bankructwa ideologji tych związków wśród szerokich mas robotniczych i pracowniczych. Nie pomogła demagogja, prowadzona przeciwko nam przez cały czas w sposób poprostu bezczelny. Robotnicy umieli ostatecznie ocenić rolę związków żółtych.

Ta część, która dała się zaagitować, obecnie masowo porzuca szeregi żółtych. Oczywiście, że to jest „tajemnica" iż w fabrykach łódzkich związki żółte nie mają ani jednego delegata, wybranego przez ogół danej fabryki. Są natomiast delegaci-mianowańcy przez zarząd związku.

Z tego powodu prasa polityczna popierająca ruch żółty, prowadzi pomiędzy sobą ciekawą a nawet nieraz dość ostrą polemikę. Jedni zarzucają, iż związki żółte zadużo szły na pasku partji prawicowych, przez co zraziły sobie ogół robotniczy, z natury rzeczy przedstawiający sobą element radykalny. Drudzy natomiast „odkrywają" inną przyczynę. Ich zdaniem ruch żółty dotąd nie miał skonkretyzowanego programu i w zależności od przypadku do przypadku, od osoby tej czy innej, kierującej, zależały posunięcia związków żółtych. Zdarzało się często, iż to, co popierano w Łodzi — zwalczano w Sosnowcu.

My ze swej strony możemy przyznać rację i jednym i drugim. Ruch żółty jest bez programu i programu mieć nie może, bo niema dla niego miejsca w klasie robotniczej. Wstrzykiwania mu co pewien czas modnego hasła, wabiącego robotników, nie może być podstawą działalności związków zawodowych. A jednak dotychczas tak było. Jeśli podczas zatargu o płace w fabrykach wysuwano hasło bezwzględnej walki z kapitałem, to w kilka tygodni później, przy nadarzających się wyborach głoszono naodwrót hasło jedności narodowej, hasła polskiej racji stanu. Gra taka, rzecz prosta, na długo nie wytrzymała. Robotnicy „wypróbowali" wszystko, co im zalecano i w końcu odwrócili się tyłem do swych „opiekunów".

Ruch żółty, czując swoją słabość, od początku okrywał się nieprzebitą zasłoną w sensie niepodawania do wiadomości żadnych cyfr, świadczących o stanie organizacyjnym poszczególnych swoich związków zawodowych. Nigdy więc szersza opinja nie była poinformowana o liczebności tych związków.

Publiczna wymiana zdań, jaka się obecnie odbywa w prasie, opiekującej się związkami żółtemi, dowodzi jednak, że większość tych organizacji pozostają już bez znaczenia w kraju i że za wszelką cenę kierownicy tego ruchu chcą wymyślić jakiś nowy program, ratujący ruch żółty od zupełnego bankructwa. Potwierdzają to zresztą najzupełniej stosunki w Łodzi. Bo chociaż nikt nie zaprzecza, że ruch zawodowy wogóle odczuwa kryzys gospodarczy w swoich szeregach, to jednak o bankructwie idei mowy być nie może. Gdybyśmy natomiast przystąpili do obliczenia ścisłego członków zw. żółtych do jednego „kotła", to napewno ten „kocioł" zastąpiony mógłby być przez mały kapelusz.

Zycie robotnicze w ustroju kapitalistycznym nie wytrzyma organizacji żółtych. Klasowy ustrój kapitalistyczny siłą faktu swego istnienia nakazuje klasie robotniczej łączenie się do walki o poprawę bytu w organizacjach zawodowych i politycznych, uznających walkę klas. Zadne braterstwo z kapitałem najlepiej pojęte i praktycznie przedstawione — wyzwolenia klasie robotniczej nie da ani ruch żółty ani bebesowy.

Wyzwolenie robotników nastąpić może w drodze walki z kapitałem pod kierunkiem klasowych związków zawodowych i partji socjalistycznych.

Bankrutom „nowe programy" nie pomogą. Bankruci pozostaną wobec klasy robotniczej Polski, już na zawsze bankrutami.

# Komunistyczny manifest.

Na dzień 1 sierpnia komuniści na rozkaz Moskwy uplanowali wielkie demonstracje przeciw wojnie. Komunistyczna Partja Polski również wtrąciła swoje trzy grosze, ogłaszając gadatliwy manifest, z którego dowiadujemy się,

1) że 1 Maja r. b. był dniem „rewolucyjnej walki robotników i chłopów polskich i narodów podbitych przeciw dyktaturze faszystowskiej". Ponieważ pod słowem „rewolucyjnej" rozumieć tu należy „komunistycznej", a nikt tej walki w dn. 1 Maja nie widział, więc jest to pospolite kłamstwo;

2) że wszystkie państwa burżuzyjne, a Polska szczególnie, o niczem innem nie myślą, jak o napadzie na Rosję sowiecką. Ba! „B. B, S. i P. P. S. przygotowują, wraz z całym obozem faszystowskim, wojnę przeciw ZSRR" — woła manifest.

Słyszycie, towarzysze? Każdy z was z osobna i wszyscy razem popełniacie codziennie zbrodnię, knując przygotowania wojenne przeciw Rosji sowieckiej! I to nie sami, lecz razem z BBS!!

I takie nikczemne głupstwa czy głupie nikczemności wmawia się polskim robotnikom!

3) że komunizm domaga się „prawa samostanowienia narodów podbitych, aż do oderwania włącznie",

Pięknie! Ale dlaczego prawo to nie obowiązuje w Rosji sowieckiej, która swym powinna świecić przykładem w urzeczywistnieniu haseł, przez nią propagowanych? Jeśli ktoś głosi zasady które sam pierwszy łamie, to jest zwykłym oszustwem. Zwykle oszustwo popełnia też Rosja sowiecka i komunizm międzynarodowy;

4) że robotnicy winni podjąć walkę przeciw racjonalizacji! Zbawcza rada! Racjonalizacja odbywa się na całym świecie, nie wyłączając Rosji sowieckiej. Nie racjonalizacja jest szkodliwa dla robotników, jeno jej skutki, jak bezrobocie, lub marnowanie zdrowia robotnika, o ile niema środków ochronnych;

5) że PPS jest „bardziej jeszcze niebezpiecznym agentem faszyzmu", niż B.B.S.

Nie wiemy, czy te wyróżnienie zmartwi BBS, czy ucieszy. My na to łajanie komunistyczne mamy tylko pogardę;

6) że pięcioletni plan gospodarczy, uchwalony na ostatniej konferencji bolszewików, zrealizuje ideały całych pokoleń robotniczych i chłopskich. A więc „niech żyje 5-letni plan budowy socjalizmu w ZSRR!" — wykrzykuje manifest, Niech żyje plan!? A jeśli ten plan nie zostanie wykonany, to po 5 latach komuniści będą wołali: precz z 5-letnim planem budowy socjalizmu w Z.S.R.R.! Śmierć 5-letniemu planowi budowy?

Podobnej humorystyki dawno już nie było nawet w odezwach komunistycznych.

Razem biorąc: kłamstwo, nikczemność, humor.

zowaniem warszawskich towarzyszów, grupa polska godnie reprezentowała wobec całego świata proletarjat polski, a drużyna łódzka roznosła sławę jego imienia po wszystkich krajach, czego dowodem cała masa zaproszeń łódzkiej sekcji dramatycznej, z których jedynie przynajmniej narazie przyjęte zostało zaproszenie Niemców do Wrocławia na święto konstytucji.

Tajor.

I nic go nie obchodzi, że inni chodzą bez posady i nie mają co jeść" (podkr. nasze).

Notatka odniosła pożądany skutek. P. Wieniawa - Długoszewski otrzymał wreszcie posadę, został mianowany referentem prasowym bebesowskiego Komisarza warszawskiej Kasy Chorych Do referatu prasowego został przydzielony tymczasowo. Jak się postara i gorliwie będzie służył, to napewno otrzyma „stabilizację" przy tej czy innej Kasie.

# Sanatorzy przeciw 13 pensji.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział w Kaliszu, odbyte dnia 21 b. m. w sali T. U. R-a w obecności specjalnie przybyłego z Łodzi Sekretarza Okręgowego tow. Jordana zastanawiało się nad „sanacyjnemi poczynaniami Magistratu m. Kalisza, a zwłaszcza jego prezydenta p. Szarrasa, za którego sprawą reakcyjna w swej większości Rada Miejska m. Kalisza zawiesiła na jeden rok — jak brzmi odnośna uchwała — działanie jednego artykułu obowiązującej pragmatyki służbowej, dotyczącego obowiązkowego wypłacania wszystkim pracównikom co rok 13-ej pensji.

Zarządzenie to, niepoparte koniecznością, ponieważ samorząd kaliski w porównaniu z innemi samorządami pracuje w wyjątkowo sprzyjających okolicznościach, a zmierzające do pogorszenia warunków pracy i płacy zatrudnionym u siebie pracownikom zostało przez zebranych napiętnowane i uznane za akt zemsty partyjnej w stosunku do Związku Użyteczności Publicznej.

Pozatem zebrani postanowili na ręce tegoż prezydenta przesłać uchwalony protest, jak również identyczny do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z tem, że o ile to nie poskutkuje, zainteresowani na wezwanie Zarządu Związku Użyteczności przystąpią do akcji strajkowej.

Dalej na skutek konferencji tow. Jordana z przewodniczącym Frakcji Radnych P. P. S. radni na najbliższem posiedzeniu zgłoszą wniosek o reasumcję poprzedniej krzywdzącej uchwały, a na wypadek sabotowania tego wniosku przez większość, co wykluczone nie jest przejdą do ostrej opozycji, nie wykluczając złożenia na znak protestu swoich mandatów.

# Jaki kram, taki pan...

## „Głos" wołającego na puszczy i „Hasło" które się w gębę trzasło.

W jednym z poprzednich numerów „Łodzianina" podaliśmy szereg faktów z „działalności" pana wydawcy i administratora „Hasła Łódzkiego".

Na artykuł ten dotąd „Hasło" nie pisnęło ani jednego słowa odpowiedzi, choć zapowiadało obszerną replikę....

Równocześnie „Hasło" zapowiedziało wystąpienie na drogę sądową. Będziemy istotnie radzi jeśli pan Szwankowski słowa dotrzyma. Niepozwolimy mu by obietnicy tej zapomniał.

Wówczas dopiero na przewodzie przed sądem państwowym świadkowie będą mogli obszernie przedstawić machinacje p. Szwankowskiego, tego ultrasanatora, który jeszcze przed dwoma laty na zebraniu odbytem pod przewodnictwem p. Kwasieborskiego, atakował rząd słowami, wobec których ulubione słówka p. ministra spraw wojskowych są dziecięcym szczebiotem i wzorem rozmów dla salonów arystokratycznych.

Będą mogli opowiedzieć o historjach starych i nowych mebli, o epopei p. Rabczyńskiego w A. E. G., o tem dlaczego p. Rabczyński z tej firmy wyszedł i dlaczego napisał doniesienie na tę firmę do prokuratora dopiero po upływie kilku lat.

Nie wątpimy ani na chwilę, że konsekwencją tego procesu musi być złożenie przez pana Szwankowskiego mandatów, przeżeń piastowanych.

Im prędzej to nastąpi — tem lepiej dla rzemiosła łódzkiego.

* * *

Jeżeli gdzie przysłowie „wart Pac Pałaca, a pałac Paca" ma zastosowanie „to niewątpliwie tam, kiedy się mówi o tych dwuch pisemkach sanacyjnych „Głosie Polskim" i „Haśle Łódzkim".

I tu i tam wydawcami są karjerowicze polityczni czystej wody, ludzie który stanowiska społeczne traktują wyłącznie i jedynie jako pomost do zrobienia karjery i to nietylko politycznej.

Dziennikarze fachowi uciekają od tych piśmideł, jak od zarazy... To też szeregi pracowników uzupełnia się ludźmi o miernych zdolnościach i jeszcze mizerniejszych wartościach moralnych.

Naprzykład — owa przekomiczna postać p. Rajch, który jeszcze nie tak dawmo, bo przed kilkoma miesiącami, wziął bilety ze związku b. więźniów politycznych i jeszcze do dziś dnia należności nie zwrócił. Dalej t. A. W., piszący artykuły, a o którym jego byli szefowie członkowie Zarządu Syndykatu opowiadali każdemu kto chciał i nie chciał słuchać — o kradzionych czcionkach.

Smutne jest zaiste że mogły się wytworzyć tego rodzaju warunki, w których plejada analfabetów, nieuków, moralnych niewartów dorwała się do dziennikarstwa i usiłuje tumanić opinję publiczną...

Na szczęście napróżno — bowiem obu tych pism faktycznie nikt nie czytuje — poza oczywiście korektorami i współpracownikami,

Ba nawet uczciwi ludzie z „sanacji" stwierdzają iż pism tych nie uznają i uznać nie chcą...

Zbyt kompromitującą jest nawet dla sanacji ta klika karjerowiczów i smarkaczy, nieudolnie lecz z tupetem i bezczelnością uprawiająca korsarstwo dziennikarskie.

Iks,

# P. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski otrzymał już posadę...

„Robotnik" pisze

W swoim czasie, kiedy napisaliśmy w „Robotniku" o flircie p. Długoszewskiego, redaktora ultra-radykalnej „Polskiej Wolności", z „sanacją", ten były „radykał" strasznie się na nas obuarzył. W długim i mętnym artykule usiłował wytłumaczyć swoim czytelnikom, że to nieprawda, że on do „sanacji" nie przyszedł. Nie dziwiliśmy się temu, p. Wieniawa bowiem miał bardzo „radykalnych" czytelników, więc nasza notatka niebardzo mu była na rękę. Czytelnicy jego musieli się jednak bardzo szybko zorjentować skąd „wiatr wieje", gdyż p. Wieniawa-Długoszewski, pisząc o „sanacji" stracił swój „radykalny" ton, a często zamieszczał na żądanie swoich chlebodawców czy z własnej gorliwości neofity, szereg komplimentów pod adresem „sanacji" lub poszczególnych osobistości z tych sfer.

W jednym z ostatnich numerów „Polskiej Wolności" (Nr. 29 z dn. 21 lipca 1929) pisze on b. smętnie.

„Gość na bujdzie dorobił się majątku. Kupił sobie posiadłość ziemską, oddał w dzierżawę, a sam przyjechał do Warszawy i zajął niezłe rządowe stanowisko.

# Po wyborach w Rudzie Pabjanickiej

## Bebesowcy wybrani cudem.

Bardzo jest ciekawe i wiele daje do myślenia zawzięte milczenie enpeerowców łódzkiej „Pracy" w sprawie uzupełniających wyborów do rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej. A przecież w dotychczasowym Magistracie był wiceburmistrzem enpeerowiec Józef Dziamarski, zwolniony ze stanowiska naczelnego buchaltera w Łódzkiej Kasie Chorych za nieudolność. Widocznie że i na Samorządowca miał takie kwalifikacje, że nawet partyjna „Praca" nie chwaliła się nim. Jest to wieloznaczące milczenie.

Jednak i po „zwycięskich" wyborach nawet „Praca" ani słówka nie pisała. A jest się czem pochwalić, bo przecież ławnikiem Magistratu jest osławiony p. Adam Łatkowski (obecnie kandydat najpoważniejszy na burmistrza) członek „frakcji rewolucyjnej" bebeesu.

Ciekawe stanowisko jest tych rozbijaczy. Przed wyborami wydali odezwę wspólną z całym blokiem, w której piszą dosłownie, że wszystkie dobrodziejstwa w Rudzie Pabjanickiej „zawdzięczacie, obywatele, inicjatywie i pracy jedynie Bloku Robotniczego (dziś P.P.S. dawna frakcja rewolucyjna) i N. P. R-lewicy, wbrew bardzo często życzeniom i zamierzeniom opozycji".

Tak dosłownie pisało się w odezwie przed wyborami, a publicznie w organie bebesu „Głosie Polskim" jeszcze w dzień wyborów zaprzeczało się kategorycznie, że udziału w wyborach się nie bierze.

Po wyborach zmieniło się front. W środowym numerze „Głosu Polskiego" podana jest przez dotychczasowego burmistrza Bogusławskiego notatka dosłownie następującej treści:

**Magistrat Rudy Pabjanickiej podał się do dymisji, nowe wybory ławników w sobotę.**

W związku z wyborami uzupełniającymi do rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej dowiadujemy się, iż po ostatecznem obliczeniu głosów rozdzielono mandaty:

PPS. d. fr. rew. otrzymała 5 mandatów.

PPS, (CKW.) otrzymała 3 mandaty.

NPR-lewica otrzymała 3 mandaty.

W dniu wczorajszym podał się do dymisji cały magistrat. Nowe wybory ławników magistratu odbędą się w sobotę dnia 3-go sierpnia. (B.)

Rozumiecie czytelnicy co za sztuka magiczna, jakie się wywraca koziołki. Przed wyborami pisali bebesowcy, że w wyborach wcale udziału nie brali, aż tu naraz ni z tego ni z owego po wyborach chwalą się że dostali aż pięć mandatów. Bez ich wiedzy i woli zostało wybranych aż pięciu radnych bebesowców.

To rzeczywiście niebywałe i dotychczas niespotykane. To wyraźnie wygląda na cud. I jakżeż tu nie wierzyć w posłannictwo bebeesu.

Może nareszcie „Praca" piśnie coś w tej sprawie. Czekamy! Może odpowiedzą aż rak świśnie.

# KRONIKA SAMORZĄDOWA

**Wizytacja miejskich placów zabaw i gier dla dzieci.**

W ubiegły piątek dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia dr. Skalski, w asystencji naczelnika Wydziału Zdrowotności Publicznej, Kempnera i referenta Miejskiej Sekcji Wychowania Fizycznego t. Kowalskiego, przeprowadził inspekcję nowouruchomionych miejskich placów gier i zabaw dla dzieci.

Dyr. Skalski zwiedził place przy zbiegu ul. Wodnej i Miedzianej, Senatorskiej 17, Białej i Piotrkowskiej, Rokicińskiej 41, Andrzeja oraz place w parkach: kolejowym i „Źródliska".

Place te otwarte są dla dziatwy przez cały dzień, a w godzinach od 3 do 6 prowadzone są pod kierunkiem instruktorów - wychowawców względnie instruktorek, gry i zabawy dla licznie zbierającej się na placach tych dziatwy.

Place te zostały przez miasto zniwelowane, uporządkowane oraz ogrodzone, tak, że całkowicie odpowiadają swemu celowi.

O tem jak wielka była potrzeba uruchomienia takich placów, świadczyć może fakt, iż w pierwszym dniu otwarcia placu przy ul. Senatorskiej — przybyło nań około 500 okolicznych dzieci, które spędziły trzy godziny na grach sportowych i zabawach.

Do obecnej chwili Magistrat oddał do użytku dziatwy 11 placów. W najbliższych dniach uruchomione zostaną dwa dalsze place w dzielnicach północnej i wschodniej, mianowicie przy ul. Aleksandrowskiej 41 i Pomorskiej 71.

W dążeniu, by place te jaknajbardziej odpowiadały swemu celowi, Wydział Zdrowotności Publicznej przystępuje do zorganizowania komitetów rodzicielskich w poszczególnych dzielnicach, których zadaniem będzie piecza nad boiskami.

W okresie zimowym na boiskach tych będą urządzone ślizgawki.

Dzięki pokryciu terenu m. Łodzi, a zwłaszcza dzielnic robotniczych, siecią miejskich placów gier, tysiączne rzesze dziatwy znalazły możność spędzania czasu na zdrowej rozrywce, miast przebywać jak dotąd nad cuchnącemi ściekami ulic lub w pobliżu podwórzowych śmietników.

**Nowa świetlica miejska.**

Z początkiem nowego roku szkolnego uruchomiona zostanie w lokalu przy ul. Lokatorskiej 16 druga miejska świetlica dla młodzieży w wieku szkolnym i pozaszkolnym.

Świetlica ta posiadać będzie czytelnię z odpowiednim doborem książek i czasopism; prócz tego świetlica zaopatrzona zostanie w przyrządy do niektórych rzemiosł.

Nadzór nad młodzieżą przebywającą w świetlicy sprawować będzie fachowy personel wychowawczy. Młodzież przebywająca w świetlicy otrzymywać będzie również posiłek popołudniowy.

**Nowy cennik na mięso.**

Na podstawie opinji komisji do badania cen, uchwałą Magistratu obniżone zostały ceny wołowiny od 10 do 30 groszy na kilogramie w detalu w zależności od gatunku. Ceny natomiast baraniny podwyższone zostały o 10 gr., cielęciny o 20 gr. na kilogramie w detalu.

Podwyżka cen cielęciny i baraniny spowodowana została wzrostem cen żywca.

Nowy cennik mięsa obowiązuje od środy 31 lipca.

Rozpowszechniajcie „ŁODZIANINA"

# Wiadomości z całego świata.

### Papieża niosło 16 księży.

W tych dniach w Rzymie odbyła się uroczysta procesja z tego powodu, że papież uważający się dotychczas za dobrowolnego „więźnia Watykar u" (gdyż każda osoba z chwilą wyboru na papieża nie opuszczała terenu Watykanu) po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat nie opuszczał „murów" Watykanu. Nie należy tego rozumieć tak, jakoby papież naprawdę był więźniem, gdyż „państwo papieskie" naprawdę jest bardzo pięknym i bogato urządzonym zakątkiem, obejmującym przestrzeń połowy Łodzi.

W całej tej uroczystości nie było by nic dziwnego, gdyby nie pewien „drobny" szczegół, a mianowicie, że podczas procesji, **papież Pius XI był niesiony na tronie przez 16 księży**, którym pomagali jeszcze żołnierze gwardji papieskiej.

Nie do uwierzenia! A jednak tak jest — piszą o tem z wielkim uznaniem gazety katolickie. Papież przecież nazywa siebie następcą i zastępcą Chrystusa, który przecież nie żył w przepychu, a nawet chociaż w tym czasie nie było głodu mieszkaniowego, nie wystarczyło dlań skromnego mieszkania, gdyż urodził się i mieszkał w „ubogiej stajence".

W dawnych „dobrych" czasach możnowładcy byli noszeni przez niewolników. Lecz obecnie w całym świecie niema tego zwyczaju... prócz Watykanu.

### Zjazd T. U. R. we Francji.

Robotnicze wychodźtwo polskie we Francji przed dwoma laty założyło Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, którego kierownikiem jest tow Jesionowski, redaktor bratniego pisma „Prawa Ludu" we Francji.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd delegatów T. U. R-a w północnej Francji w obecności kilkudziesięciu delegatów. P. P. S. i T. U. R. był reprezentowany przez tow. tow. Izę Zielińską i senatorkę Dorotę Kłuszyńską.

T. U. R. we Francji bardzo dobrze się rozwija. Liczy 17 oddziałów, 10 zespołów teatralnych, 7 orkiestr, chóry śpiewacze i kluby sportowe.

Bratniej instytucji oświatowej życzymy serdecznie dalszego rozwoju i owocnej pracy.

### Monako opowiada się za Republiką.

Najmniejszemu państwu — monarchji Monako (maleńkie księstewko liczące wszystkiego 730 stałych mieszkańców) grozi przewrót polityczny. Mianowicie obywatele tego „państwa" niezadowoleni są z rządów księcia swego Ludwika II z powodu nałożenia podatków na obywateno (dotychczas nie płacono wcale podatków, a pieniądze na wydatki wszelkie czerpali z ruletki (domu gry) w Monte Karlo. Sejm księstwa Monako grozi księciu detronizacją, proklamowaniem Republiki i przyłączeniem się do Francji. W razie złamania Konstytucji i nałożenia podatków.

### Siedmiogodzinny dzień pracy w górnictwie angielskiem.

Socjalistyczny rząd angielski ma zamiar wprowadzić na drodze parlamentarnej siedmiogodzinny dzień pracy w górnictwie angielskiem. Zapowiedział to w parlamencie minister przemysłu i handlu tow. Graham.

### Nowy rząd we Francji.

Wobec rezygnacji p. Rajmunda Puankare ze stanowiska prezesa rady ministrów Francji, ze względu na zły stan zdrowia, cały gabinet podał się do dymisji, wobec czego prezydent Republiki powierzył tworzenie nowego rządu dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych p. Arystydesowi Briandowi, który utworzył nowy rząd w ciągu dwuch dni. A ponieważ we Francji istnieje „partyjnictwo" i „sejmowładztwo" (z powodu czego nasza sanacja ma wielkie zmartwienie), więc rząd zwołuje specjalnie posiedzenie parlamentu, by nowy rząd przedstawił się przedstawicielom narodu i uzyskał votum zaufania. W rządzie tym niema ani jednego pułkownika, a nawet minister spraw wojskowych jest cywilem. „Zalety" naszej sanacji nie dotarły do Francji, mimo tego, że kilku naszych ministrów przebywało ostatnio we Francji.

Nowy — trzynasty — rząd Brianda uzyskał dla siebie poparcie większości centrowo-prawicowej sejmu. Socjaliści głosowali przeciwko votum zaufania.

### Pół miljona tkaczy strajkuje w Anglji.

W ubiegły poniedziałek w okręgu przemysłu włókienniczego w Lankaszir w Anglji wybuchł strajk tkaczy. W pierwszym dniu do strajku przystąpiło pół miljona robotników. Na 1800 fabryk przystąpiło całkowicie do strajku 1500 fabryk. Toczące się pertraktacje na tle cennikowem rozbiły się o nieustępliwość fabrykantów. Rząd zwrócił się do przemysłowców, by polubownie załatwili spór z robotnikami, gdyż w przeciwnym razie rząd wywrze nacisk energiczny na przychylne załatwienie postulatów robotniczych.

### 17 socjalistów skazano na śmierć na Litwie pod rządami Waldemarasa.

Dyktatura faszystowska Waldemarasa na Litwie kowieńskiej nie tylko nie słabnie, lecz wzmaga się. Teror oczywiście stosowany jest przedewszystkiem do członków litewskiej socjalistycznej partji.

Po ostatnim zamachu na Waldemarasa rozpoczęto aresztowania masowo socjalistów, oczywiście bez powodów. Kilkudziesięciu aresztowanych oddano pod sąd polowy, który 17 osób skazał na karę śmierci. Wyroki wykonano przez rozstrzelanie. 15 osób skazano na ciężkie więzienie. Dyktatura Waldemarasa tryumfuje, lecz nie na długo.

# W kalejdoskopie tygodnia

## Dwa „filary" sanacyjne samorządu w Rudzie Pabjanickiej.

Na sobotę, 3 sierpnia wyznaczone zostały w Rudzie Pabjanickiej wybory Magistratu.

Kandydatem zjednoczonej „sanacji" na stanowisko burmistrza jest p. Adam Łatkowski — kto zacz wiadomo. B. sekretarz zw. zaw., usunięty za machinacje lokalowe w Funduszu Bezrobocia Zastępcą burmistrza będzie p. Diamarski usunięty z Kasy Chorych na mocy polecenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń — za nieudolność.

Pod rządami tych dwuch ludzi Ruda Pabjanicka rozwinie się niewątpliwie do takich rozmiarów, że po pewnym czasie włączy się Łódź do Rudy.

### Dyplomy lekarskie muszą mieć partyjny stempel sanacji.

P. komisarz Kasy Chorych powołał do życia komisję lekarską, złożoną wyłącznie z lekarzy—„sanatorów". Partyjną miarkę posunięto tak daleko, że jako przedstawiciela szpitalnictwa powołano nie d-ra Mittelstaedta, długoletniego inspektora szpitalnictwa miejskiego (zresztą endeka z krwi i kości) lecz d-ra Tochtermana ze szpitala Anny Marji.

P. Łopuszański wogóle nie uznaje tkniętego „czerwoną zarazą" samorządu i dlatego płata takie małpie figle.

Zaiste panowie sanatorzy, a zwłaszcza ci z siedemnastej brygady umieją świetnie przykrawać wszystko na partyjną miarkę.

Niezadługo już ubezpieczeni, nie należący do sanacji, będą otrzymywać pomoc lekarską „drugiej klasy".

### Małżeństwo polityczne NPR prawicy z Chadecją.

Jak doniosły pisma NPR prawica łączy się z Chadecją. Młodej, a dobranej parze życzyć należy jaknajkrótszego, dla dobra proletarjatu, polskiego żywota.

Ciekawe jest tylko, jak się ułoży współżycie np. p. Kuchciaka z pp. Adamskim i Haraszem.

Wszak jeszcze niedawno w odezwie Zjednoczenia Zaw. Polskiego, będącego pod wyłącznemi wpływami NPR. prawicy czytaliśmy: „Precz z jawnymi sługusami burżuazji Chrześcijańską Demokracją". Dodać należy, że cała odezwa była napisana w tym stylu, iż podpisałby ją bez zastanowienia poseł Bittner lub nawet sam komintern.

Jedno z dwojga — albo N.P R. prawica staje przez ten sojusz na platformie „jawnych sług burżuazji", albo chrześcijańscy demokraci z całym swym arsenałem wiary i obłudnego patrjotyzmu idą na czerwoną służbę.

Albo — co zresztą jest najprawdziwsze — i jedni i drudzy nie mają żadnego programu i łączą swe zbankrutowane kramiki partyjne, by pod nowym szyldem walczyć... o mandaty i posadki.

F.

# Kompromitacja komuny

## W dniu „rewji sił proletarjackich".

Dzień 1 sierpnia miał być rewją sił komunistycznych w Polsce. W wydanych ulotkach, jak i też w „Czerwonym Sztandarze" (nr. 7 z lipca 1929 r.) szeroko omawiała Komunistyczna Partja Polski stanowisko swoje wobec krwawej rocznicy 15-lecia wybuchu wojny.

Lecz niech czytelnik nie przypuszcza, że ta, nawskroś rewolucyjna, partja wzywa cały proletarjat do walki z rządem burżuazyjnym, do walki z kapitalizmem, do walki o nowy ład społeczny, Nie!

Tak w odezwach swych jak i w swym organie naczelnym przewija się stale jedno hasło, jedna myśl przewodnia: walka z „socjalfaszyzmem", do której komuniści łaskawi byli zaliczyć PPS, Niemiecką socjalistyczną Partję Pracy i Bund.

Organizacje socjalistyczne, organizacje robotnicze, oto wrogowie, z którymi w dniu 1 sierpnia miała walczyć Komunistyczna Partja Polski.

Odezwy komunistyczne i hasła ich zieją ogromem nienawiści do socjalistów. Motorem działalności Komuny jest walka z socjalistami. Tak więc zapowiedziany „pucz" komunistyczny nie wypadł wedle żądania swych twórców, a skompromitował ich. Robotnicy mają dość wewnętrznej rozterki. Mają dość rozłamywań się ruchu robotniczego na drobne partyjki. Robotnicy pragną skonsolidowania swego wysiłku, pragną walki, lecz z przeciwnikiem klasowym, a nie z robotnikiem innych przekonań.

Robotnicy mają już dość tej akcji, która prowadzi ich ruch na manowce. I jeśli widzą ze strony sfer rządowych popieranie rozbijackich grup politycznych w rodzaju bebeesu lub NPR lewicy, to wiedzą, że dzieje się to dlatego, by ich solidarność robotniczą rozbić. Oni to rozumieją, wiedzą bowiem, że na słabości klasy robotniczej opiera się moc grup rządzących.

Z zakusami tych grup walczą, przepędzają od siebie precz jednostki i grupy tych „odrodzicieli" i „obrońców" robotniczych. Robotnicy, a szczególnie robotnicy Łodzi, całą swą duszą proletarjacką pragną zjednoczenia ruchu robotniczego, tak politycznego jak i zawodowego. Każdy objaw zjednoczenia witany jest radośnie i omawiany po fabrykach. Wspólne wystąpienia PPS, NSPP i Bundu powitane zostały serdecznym poklaskiem robotników, bowiem widzą w tem realną wartość dla ruchu robotniczego—zbliżający się moment zjednoczenia partji politycznych. Widzą—zupełnie słusznie — w zjednoczeniu tym wyzwalający się ruch robotniczy od wszelkich ubocznych, rasowych i religijnych wpływów. W zjednoczeniu widzą narodziny swej mocy, widzą w tem powstającą jutrzenkę wolności, wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

Dlatego też każdy, kto pragnie rozbić i zniweczyć te dążenia do solidarności, kto pragnie wnieść zamęt wśród robotniczych rzesz, jest witany nieufnie, groźnie. Robotnicy widzą w nim prowokatora, wysłannika przeciwników, lub swego jawnego wroga.

I tak powitane zostały przez rzesze robotnicze Łodzi, hasła wygłaszane przez komunistów. Robotnicy czują jeszcze na swych bardach cieżar, jaki spadł na nich na skutek wywołanej przez kapitalizm wojny światowej.

Robotnicy całą siłą będą się starali przeciwstawić nowym wojnom. Chcieliby pomóc każdemu, ktoby hasło walki z wojną poniósł w masy. Lecz chcą by hasło to stawiono uczciwie. Wiedzą jednak że, by hasło to zwycię żyło, trzeba wysiłki nasze złączyć w jedną potężną moc, a nie rozbijać je, jak to w tym wypadku starali się uczynić komuniści.

Dlatego też mimo wielkiego krzyku, komuniści się skompromitowali. Mimo zapowiedzi, od których burżuazji mróz szedł po kościach, Łódź robotnicza na hasło komunistyczne nie zareagowała. Rzesze robotnicze zachowały się biernie. Dlatego dzień ten przeszedł spokojnie, więcej niż cicho.

Komuniści będą się starali wmawiać w robotników, że winna temu policja, czyniąc w szeregach komunistycznych wyłomy przez olbrzymie aresztу, a następnie że wzmocnione patrole policyjne do zgromadzeń nie dopuściły.

Tej przyczyny nie negujemy, stwierdzamy jednak, że w tych wypadkach decydującym momentem jest **masa robotnicza** i gdy ona zechce wstrząsnąć posadami świata nic się przed nią nie ustoi.

Dla nas przyczyna kompromitacji komunistycznej jest jasna. Robotnik ma już dość rozbicia, dość grup, partyjek, dość wewnętrznej walki. Robotnik chce zjednoczenia się ruchu do walki o lepszą przyszłość. Kto do tego dąży, ma poparcie robotników, kto temu przeciwdziała spotyka się z niechęcią robotników, z ich biernością.

*Eug. Ajnenkiel.*

# Młoda gwardja proletarjackich mas

## na II-im Międzynarodowym Zlocie w Wiedniu.

(Dokończenie).

Trzeciego i ostatniego dnia Zlotu, uczestnicy przeżywali najwznioślejszy moment—moment przemarszu młodej gwardji proletarjackiej przez Wiedeń, dla którego uroczystość ta stała się świętem.

Kto żyw, w czyim sercu biła krew buntu na dzisiejszy ustrój, kto oczyma duszy widział lepsze, jaśniejsze jutro Ci zapełniali sobą na przestrzeni przeszło 10 kilometrów wszystkie główne i boczne ulice, tarasy licznych kawiarń, balkony, okna, a nawet dachy domów, słusznie przewidując, że ci młodzi, to nowy zwycięski etap w odwiecznej walce o sprawiedliwość społeczną.

Razem, równo i ochoczo maszerujących na plac ratuszowy turowców wciąż po drodze witają serdecznie wiedeńczycy i przypadkowo, a dość często spotykane grupy młodzieży innych krajów, śląc sobie wzajem powitania. Tu się wciela w życie, w czyn naczelne hasło socjalizmu: Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się! Tu idea braterstwa międzynarodowego święci tryumfy, tu serca wszystkich biją jednym rytmem, pożerani są jednem wspólnem pragnieniem wolności faktycznej.

Zebranych przed ratuszem zlotowców żegna w imieniu młodzieży socjalistycznej tow. Adler, który między innymi mówi: „Młodzieży! Nie trzeba wam wiele słów. Znamy swój cel: to rozszerzenie i utrzymanie demokracji, to walka z faszyzmem, to walka o pokój i zwycięstwo socjalizmu! Niechaj dalej walczą wasze szeregi pod znakiem Międzynarodowej solidarności i niechaj zwyciężają!

Następnie tow. Bauer mocnym głosem wśród głębokiej ciszy i skupienia mówi: „Przed 15 laty, tu obok, na Ballplacu 3 baronów i 3 generałów zadecydowało o wojnie. Dziś możemy Was zapewnić, że żadnemu grafowi, czy generałowi nie uda się zmusić nas do powtórnego udziału w tej zbrodni, której na imię Wojna".

Po przemówieniu jeszcze przedstawiciela międzynarodowych młodzieży uformował się olbrzymi pochód, który wśród okrzyków na naszą cześć i wzrastającego socjalizmu, podążył do Prateru, miejsca słynnych zabaw ludowych, gdzie się rozwiązał.

W pochodzie tym uczestnicy Zlotu goście, mieli możność podziwiać wiedeńską organizację młodzieży, która słusznie może być uważana za niedościgniony wzór dla wszystkich innych, a tembardziej dla naszej polskiej.

To ogólne sprawozdanie sprowadzić wreszcie trzeba do faktu, że mimo pewnych braków, a zwłaszcza końcowych kwasów, spowodowanych fawory-

# KRONIKA MIEJSKA.

### Urlop t. wicepr. Wielińskiego

W środę, dnia 31 lipca rb. wiceprezydent miasta i prezes O.K.R-u tow. dr. Edmund Wieliński rozpoczął korzystanie z dorocznego urlopu wypoczynkowego.

Tow. Wiceprezydenta Wielińskiego zastępować będzie ławnik-przewodniczący Wydziału Podatkowego tow. Ludwik Kuk.

### W sprawie Komisji, lustrującej gospodarkę miejską.

W związku z zamieszczonemi w pismach czwartkowych informacjami o przedmiocie badań Komisji Ministerjalnej, przeprowadzającej lustrację gospodarki samorządowej — Oddział Prasowy Magistratu upoważniony jest do stwierdzenia iż większość tych informacyj nie odpowiada prawdzie.

O przedmiocie i przebiegu badań Komisji Ministerjalnej Magistrat poinformuje opinję publiczną po ukończeniu prac Komisji.

### Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki.

Pod przewodnictwem tow. prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Tadeusza Kościuszki.

Przed rozpoczęciem obrad członkowie Komitetu zwiedzili roboty przy budowie cokołu pomnika, zaznajamiając się z postępem i sposobem przeprowadzania budowy betonowego trzonu pomnika. Budowa ta jest już na ukończeniu. Obecnie prowadzone są prace nad konstrukcją w której umocowana zostanie figura pomnika.

Po złożeniu sprawozdania z prac nad odlewem figury i metoz, Komitet przystąpił do rozpatrzenia sprawy zakupu materjału na stopnie pomnika oraz zakupu blachy miedzianej na obłożenie cokołu.

W wyniku obrad postanowiono rozpisać konkurs na zakup blachy miedzianej oraz jej zmontowanie na cokole; pozatem po wyjaśnieniu projektodawcy pomnika art.-rzeźb. Lubelskiego, Komitet wypowiedział się za wybudowaniem stopni pomnika z piaskowca.

Uchwały Komitetu rozpatrzone zostaną na najbliższem posiedzeniu Magistratu.

### W trosce o zdrowie młodego pokolenia.

W czwartek dnia 1 sierpnia r. b. rozpoczął się drugi turnus półkolonij letnich, zorganizowanych przez Wydział Opieki Społecznej w parku 3 Maja dla dziatwy szkół powszechnych.

Na drugi turnus zakwalifikowanych zostało przez szkolnych lekarzy higjenistów około 2500 dzieci.

Również w dniu wczorajszym wysłana została przez Wydział Opieki Społecznej trzecia grupa dzieci do Miejskiej kolonji leczniczej w Rabce Grupa ta składała się 44 dzieci z miejskich domów wychowawczych oraz z pośród uczniów szkół powszechnych. W ten sposób ogólna liczba pozostających na kuracji w Rabce dzieci, wysłanych na koszt Magistratu wyniesie 100.

## Z życia partji

### Dzielnica Górna.

Z przyczyn od nas niezależnych zmuszeni jesteśmy proponowaną na 4-go sierpnia wycieczkę odłożyć na następną niedzielę, t. j. 11 sierpnia.

Informacji udziela sekretarjat w dniach dyżurów. Komitet.

### Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 7 sierpnia r. b. o godz. 7.30 wiecz., w lokalu O. K. R., ul Piotrkowska l. 83 tow. Jan Haneman wygłosi referat na temat: „Polska, Rosja, Anglja".

O liczne przybycie prosimy członków i sympatyków. Komitet.

### Dzielnica Górna.

### Zabawa leśna.

W niedzielę, dnia 4 sierpnia r. b. odbędzie się wycieczka-zabawa leśna dla członków partji, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Zapisy przyjmuje sekretarz dzielnicy Górnej od wtorku do soboty w godzinach wieczorowych.

### Dzielnica Bałuty.

W niedzielę dnia 4 go sierpnia br. o godz. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie członków.

Sprawy bardzo ważne.

**Wstęp za okazaniem leg. partyjnej.** Uprasza się o jaknaliczniejsze przybycie.

Komitet.

### Wycieczka

Niniejszym zawiadamiamy Szanow. członków Dz. Bałuckiej, że w niedzielę dn. 18-go sierpnia b. r. o godz. 9 rano odbędzie się wycieczka do miejscowości „Chwastów" w majątu Zdrojewskich.

UWAGA! Dojazd tramwajem Aleksandrowskim. Pierwszy przystanek za torem kolejowym.

Komitet.

### Dzielnica Zielona.

### Żabawa leśna w Okręgliku.

Komitet Sekcji Muzycznej przy dzielnicy „Zielonej" zawiadamia niniejszym, że zabawa leśna odbędzie się w dniu 4 sierpnia r. b. od godz. 10-ej rano, dojazd tramwajami zgierskimi do Helenówka, skąd przewodnicy informować będą o miejscu zabawy. —

O gremjalne przybycie prosimy Sz. Tow. Tow. i Sympatyków.—

## KRONIKA.

### Łódź się europeizuje.

Łódź coraz bardziej upodobnia się do miast zachodnio-europejskich, czego dowodem jest fakt, że nawet pod względem organizowania imprez również naśladujemy inne kraje Europy zachodniej.

Jako przykład służyć może zabawa w „Juljanowie" w dniu 4 b.m. gdzie jeden z gości na podstawie swego biletu wejścia otrzyma bezpłatnie wspaniały samochód bez żadnego losowania.

Organizatorzy zabawy ustalili numer biletu wejścia, którego posiadacz będzie mógł własnem autem pojechać z „Juljanowa" do domu, nie płacąc zań ani grosza, a pozatem mnóstwo niespodzianek czeka gości zabawy niedzielnej, której już tylko zapowiedź wywołała niezwykłe zainteresowanie.

## Daty rozwoju kościoła rzymsko-katolickiego.

Nauka o wiecznych mękach wprowadzona w r. 250.

„Skład apostolski" na Soborze Nicejskim r. 325.

Aniołów czcić nakazano r. 360.

Czas, gdy „Słowo stało się ciałem", święcono pierwotnie 25 grudnia, następnie nazwano „Bożem Narodzeniem" około r. 370.

Wyrażenie „Matka Chrystusa" zostało zamienione na „Boga rodzica" r. 451.

Władza papieży datuje się od r. 539.

Post 40-dniowy ustanowiono w r. 547.

Godzinki do Matki Boskiej ułożono w r. 600.

*Łacinę* do obrządków kościelnych wprowadzono r. 600.

Krzyża jako godła zaczęto używać od r. 680.

Zwyczaj całowania nóg papieża nastał r. 783.

Obrazy świętych nakazano czcić r. 783.

Dni krzyżowe ustanowił papież Leon III r. 801.

O wzięciu Marji do nieba oznajmiono w r. 813.

Dzień zaduszny, dzień Wszystkich Świętych i kanonizacja Świętych datują się od r. 990.

Księżom zabroniono się żenić r. 1000.

Czyściec uznano w r. 1000.

Klątwę kościelną ustanowił papież Grzegorz VII w r. 1077.

Spowiedź zatwierdził Sobór Laterański r. 1116.

Komunję pod jedną postacią zatwierdzono r. 1263.

Relikwje nakazano czcić r. 1563.

Małżeństwo, kapłaństwo i bierzmowanie uczyniono sakramentami r. 1563.

Pasje zaczęto obchodzić r. 1707.

Dogmat o niepokalanem poczęciu Marji Panny zaprowadzono r. 1854.

Dogmat o nieomylności papieża ustanowiono r. 1870.



# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1928 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527). Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. oraz na opinji Komisji do badania cen, wyrażone na posiedzeniu w dniu 27 lipca 1929 roku. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 836 z dnia 29 lipca 1929 roku, zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

## Na mięso wołowe baranie i cielęce za 1 kg.

**w churcie:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | wołowina norm. I gat. | zł. 2.65 |
| 2. | wołowina norm. II gat. | zł. 2.20 |
| 3. | wołowina koszerna I gat. | zł. 3.54 |
| 4. | wołowina koszerna II gat. | zł. 2.85 |
| 5. | baranina normalna | zł. 2.95 |
| 6. | baranina koszerna | zł. 3.45 |
| 7. | cielęcina normalna | zł. 2.70 |
| 8. | cielęcina koszerna | zł. 2.70 |

**w detalu:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | wołowina norm. I gat. | zł. 3.— |
| 2. | wołowina norm. II gat. | zł. 2.50 |
| 3. | wołowina koszerna I gat. | zł. 4.20 |
| 4. | wołowina koszerna II gat. | zł. 3.40 |
| 5. | baranina normalna | zł. 3.40 |
| 6. | baranina koszerna | zł. 4.10 |
| 7. | cielęcina normalna | zł. 3.10 |
| 8. | cielęcina koszerna | zł. 3.20 |
| 9. | woł. norm. I gat. bez kości | zł. 3.60 |
| 10. | woł. norm. II gat. bez kości | zł. 2.80 |
| 11. | polędwica wołowa | zł. 4.10 |

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej—**aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 30 lipca 1929 roku.

**prezydent m. Łodzi**

**(-) B. Ziemięcki**

# Przymusowe licytacje.

**Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem komunikuje, że w dniu 13 sierpnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:**

1 Bernhaim J., Wolborska 22, 25 balonów miedz. do wody sodowej
2. Birnbaum I. Nowomiejska 31. 15 tuz kołnierzyków męskich
3. Erlich B., Konstantynowska 13, kredens węglarka
4 Erlichman P., Aleksandryjska 32, kredens
5 Friedlander Sz., Aleksandrowska 111, 8 sztuk płat
6 Fain Sz. Aleksandryjska 26, kasa ogniotrwała
7. Fuks J., Nowomiejska, 20 par pantofli
8. Federman R., Wolborska 24, meble
9 Gampe Robert, Aleksandrowska 118, maszyna do szycia, szafa
10. Gruszka Ch. Lutomierska 7, meble węgla 11 korcy
11 Goldsztajn L., Aleksandryjska 4, szafa
12. Holwek Feliks, Ogrodowa 36, 2 dywany, kocioł, gramofon
13. Kahn J., Konstantynowska 18 kredens, zegar.
14. Kuperszmidt J., Franciszkańska 15, kredens.
15. Konowa W., Aleksandryjska 13, meble
16. Kuperminc A., Kościelna 1, worek śliwek
17. Lubochiński A., Pdrzeczna 11, różne meble
18. Lipski Ch., Ogrodowa 10, kredens
19. Młynarski J., Konstantynowska 12, kredens
20. Muszyński S., Lutomierska 4 maszyna do szycia, szafa,
21. Nirenberg A., Północna 25, meble
22. Openhajm M., Konstantynowska 3, meble
23. Opoljan D., Franciszkańska 9, meble
24. Poznański I., Franciszkańska 19, meble, bibljoteka,
25. Rabinowicz A., Konstantynowska 3, meble.
26. Rabe F., Aleksandrowska 102, kredens. lustro,
27. Rubinowicz B., Aleksandrowska 101, meble
28. Raszewski Sz., Bałucki Rynek 8, meble.
29. Szantal M., Wolborska 32, zegar, lustro
30. Wizner M. Konstantynowska 18, kredens
31. Wajnbaum L., Północna 13, meble, maszyna do szycia.
32. Wolman Wigdor, Podrzeczna 7, 10 mtr. kamgarnu
33. Wajnberg N., Wolborska 24, meble
34. Zygmunt Henoch, Lutomierska 34, meble
35. Brauner A., Spacerowa 11, meble
36. Bender Sz., Podrzeczna 2., garderoba
37. Bein M., Podrzeczna 2, 20 koszul męskich
38. Berger Sz., Zgierska 50, kredens
39. Bender M. Sukcer., Żeromskiego 1, maszyna do pisania biurko, fotel
40. Cwajgenberg I., Podrzeczna 2, meble
41. Dąb W., Podrzeczna 1, 2 szafy, lustro
43. Fogelman H., Brzezińska 13, meble,
44. Gruszka I. Podrzeczna 2, meble
45. Grynbaum Wolf. Podrzeczna 31, garderoba
46. Gertner M., Brzezińska 14, meble
47. Goldberg J., Brzezińska 11, meble, zegar
48. Hercberg Ł., Cymera 9 meble
49. Klubski N., Podrzeczna 2, meble
50. Morgensztern Sz. M., Brzezińska 13, meble, maszyna do szycia
51. Rotblit A., Podrzeczna 2, 30 garniturów
52. Rubinowicz Berysz Aleksandrowska 101, meble,
53. Rozencwajg Sz., Zgierska 10, meble
54. Szulewicz F., Podrzeczna 31, szafa,
55. Sochaczewski H., Aleksandrowska 108, meble
56. Weinberg J., Podrzeczna 2, szafa
57. Wagner J., Podrzeczna 2, meble, 20 garniturów męskich.
58. Wigdorowicz J., Zgierska 12, meble
59. Waciak H., Brzezińska 14 meble
60. Wolf Adam, Aleksandrowska 11, 15 skrzyń
61. Zylberszac D., Podrzeczna 20, meble
62. Grodzicki Antoni, Aleksandrowska 70, meble
63. Feder K., Ceglana 6 meble
64. Koks J., Aleksandrowska 87, meble
65. Kirsztajn M., Plac Wolności 7, 40 palt damskich
66. Kucharski Stanisław, Chmielna 12, meble
67. Munser W. Aleksandrowska 77, meble Sukc. M Bendet, Żeromskiego 1, meble

**W dniu 14 sierpnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu**

68. Ander M., Andrzeja 47, meble
69 Bajgielman H., Narutowicza 23, meble
70 Buchner, N.-Cegielniana 34 meble, biurko
71 Reker A., Piotrkowska 66, 10 palt damskich
72 Bernhardt L., Zakatna 62 maszyna do pisania, bormaszyna
73 Baizer F., Narutowicza 29 kredens lustro
74 Bernheim J. Składowa 12 meble
75 Bittner O., Zielona 39 maszyna do szycia, meble
76 Chmiel J., Kilińskiego 105 meble
77 Dobranicki H., Traugutta 2 pianino zegar
78 Domanowicz R. Zakatna 85, meble różne pianino
79 Edelsztajn R., Kilińskiego 25 meble
80. Fajner Z., Piotrkowska 116 różne meble
81. Fingerhut W. L., Cegielniana 54 meble
82 Frenkiel E. i Hubel B. Juliusza 28, różne meble
83 Jarosz Fr., Pograniczna 53 meble maszyna do szycia, kontuar 2 wagi.
85 Jakubowicz Sz., Weglowa 10 kredens
86 Kenig E. L. Narutowicza 4 różne meble
87. Krakowski J., Wschodnia 35, różne meble
88 Kostenberg J. Narutowicza 59, kredens, zegar,
89 Kon W., Gdańska 35, otomana
90 Kinderman Fr., Andrzeja 12, 100 sztuk towaru wełnianego
91. Korentajer Z., Przędzalniana 26, maszyna do szycia meble
93 Krajowa Fabryka Wstążek, Żeromskiego 98, maszyna do pisania, 4 biurka
94 Lipkowicz L., Wysoka 12 meble
95. Lasman S., Piotrkowska 54, pianino, meble
96 Landau G., Piotrkowska 20, meble, gramofon
97 Liberman Sz. Południowa 2, meble
98 Lasman S. Piotrkowska 54 pianino, meble
99 Lewin L. Zakatna 13, kasa ogniotrwała, meble
100 Majman M. Piotrkowska 58, meble
101 Mołżnow M., Cegielniana 10, fortepian biurko
102 Pawlak M., Przędzalniana 38 meble
103 Rubaszkin L., Kilińskiego 44, 3 patefony
104 Rozenberg B., Nawrot 34, meble
107 Rozental D., Zawadzka 5, szafa
108 Szereszewski B., Kilińskiego 89, meble kasa ogniotrwała
109. Szwarc A., Przejazd 90, powozik, 2 wozy
110. Sztajer M., Żeromskiego 75, meble
111. Świątłowski Sz. Kilińskiego 47, meble, kasa ogniotrwała
112. Sztein H. Leszna 41/3, różne meble, radjo pianino, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała
113. Schülde A. Południowa 53, biurko
114. Szlamowicz M., Pomorska 107, meble
115. Szattan M. I. Kilińskiego 60, meble, bibljoteka
117. Ulrichs M., Zielona 3 meble, bilard, kasa ogniotrwaal
118 Waisman A. Piotrkowska 56, 20 sztuk towaru damskiego
119 Winigster C., Kilińskiego 44 różne meble
120 Weinstein J. Piotrkowska 83, kredens
121 Znamirowski Ch. Tramwajowa 3, meble, żyrandol
122 Zilberman E. Zawadzka 14, meble lodówka, bufety
123. Boczko I. Piotrkowska 45, meble żyrandol
124 Bortner M., Piotrkowska 117, kredens
125. Chabas Sergiej, Piotrkowska 45 meble
126. Futerko M., Wólczańska 9, 5 szrubsztaków szmergiel bormaszyna, żelazo
127. Gormn M., Piotrkowska 37, 2 sztuki bostonu
128 Goldberg U., Żeromskiego 37, wagi kontuar maszynka do mięsa
129. Fetmanowa T., Wólczańska 63, kredens biurko
130 Mintrowa St. Piotrkowska 51 meble
131 Michalak K., Andrzeja 44, 20 tuzinów zeszytów i 30 brulionów
132 Lichtensztajn A., Żeromskiego 6, różne meble
133. Rajch I., 6-go Sierpnia 21/23 otomana
134 Sztajer I. M., Wchodnia 50, różne meble
135 Wiązowska Sz. Wchodnia 57, szafa kredens
136. Zylberman E., Zawadzka 14, meble lodówka
137 Domagała I. Cegielniana 136 meble
138 Edelbaum A., Cegielniana 62, meble
139. Juszkiewicz A., Cegielniana 109, meble
140 Markusfeld Wolf Cegielniana 114 meble
141 Markusfeld Wolf, Cegielniana 114 maszyna do szycia
142. Saks J., Kilińskiego 71 meble
142a. Zeicer Józef. Zawadzka 23, meble.

**W dniu 16 sierpnia 1929 roku między godz. 9-ta rano, a 4-tą popołudniu**

143 Bornsztajn A., Zamenhofa 6, toaleta z lustrem
144 Frydman I., Zamenhofa 6 garderoba
145 Jablonia M., Zamenhofa 13 meble
146 Łukomski M. Wólczańska 88 meble
147 Lichtensztajn D., Zamenhofa 17, kredens 20 klg. mydła
148 Lehman R., Piotrkowska 192 szafa
149 Śleczakowski F., Tuszyńska 13, maszyna do szycia
150 Szpet Szmul, Andrzeeja 29, meble
151 Wajn Nachman, Piotrkowska 53, 1 sztuka towaru jedwabnego
152. Majkowski F., Piotrkowska 191, meble obraz
153. Bornsztajn A., Zamenhofa 6, garderoba
154. Fridman I. Zamenhofa 6, meble
155. Konsens Sz. L., Zamenhofa 12, maszyna do szycia
156. Nosek E. Zamenhofa 15 meble
157. Ruczyński F., Wiznera 9, lustro treme
158. Śleczkowski F., Tuszyńska 13, meble
159. Grzelczak Walenty, Rokicińska 56, meble.


**CENY OGŁOSZEŃ:** Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

**Miejscowe:** Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy)
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa
**Zamiejscowe** o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.